

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Z akcji przedwyborczej Narodowego Komitetu Wyborczego

W sobotę 19 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Narodowego Komitetu Wyborczego. W zebraniu wzięło udział kilkadziesiąt osób ze wszystkich sfer społeczeństwa wileńskiego. Uczestniczyli w nim przedstawiciele duchowieństwa, wolnych zawodów, świata naukowego, sfer gospodarczych, a wśród nich wielu znanych działaczy z pośród kupiectwa, sfer rzemieślniczych, oraz właścicieli nieruchomości. Obecni byli też przedstawiciele rozwijającego się w Wilnie narodowego ruchu robotniczego. Skład zebrania wykazuje, na jak szerokiej podstawie oparta została akcja przedwyborcza do Rady Miejskiej Narodowego Komitetu Wyborczego. Akcja ta, jak stwierdzono na zebraniu, spotyka się z niezmiernie życzliwym przyjęciem we wszystkich dzielnicach miasta i u wszystkich warstw ludności. Ludność ta ma dość obciążone sanacyjne, czy socjalistyczne. Nie zdają jej też kłamliwe i niedorzeczne wieści, rozpuszczane przez prasę sanacyjną oraz przez rozmaite nieodpowiedzialne brukowce, o rzekomych sojuszach i porozumieniach wyborczych narodowców z pepeesami lub komunistami! Kłamliwość tych „informacji” jest oczywista, a dowodzą one nie tylko o niewybredności organów sanacyjnych co do sposobów walki wyborczej, ale także o bezsilności ich wobec potężnego prądu politycznego, jakim jest ruch narodowy, który starają się zożydzić przez rozpuszczanie kłamliwych wieści.

Narodowy Komitet Wyborczy występuje z samodzielnymi listami

Zebranie B. B. W. R.

Wczoraj w sali przy ul. Dobrej Rady odbyło się zebranie przedwyborcze, zorganizowane przez Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna z referatem p. Brokowskiego. Przed cały czas przemówienia na sali panowało wielkie wzburzenie i często padały gorzkie zarzuty pod adresem mówcy i obozu, który on reprezentuje, wobec czego kilka razy przerywano referat, a przewodniczący z trudem uspokajał rozgoryczone audytorjum. Po skończonym referacie szereg osób zgłosił się do dyskusji. Pierwszy przemawiał robotnik, piętnując B. B., przywodziłszy szereg faktów z referatu p. Brokowskiego. Dowodził on, że sanacja musiała przywdziać nowy płaszczek dla zbaczenia wyborców, bo na B. B., to już żaden robotnik nie oddałby swych głosów, gdyż dostatecznie się

we wszystkich sześciu okręgach. Listy te zostały zaaprobowane na sobotnim plenarnym posiedzeniu Komitetu. Znaleźli się na nich nie tylko przedstawiciele czynni ruchu narodowego w Wilnie zarówno z pośród starszego jak i młodszego pokolenia, ale przedewszystkiem liczni reprezentanci tych warstw ludności, których interesów gospodarczych działalność samorządu miejskiego najbardziej bezpośrednio dotyczy, a więc właściciele nieruchomości, kucyki, rzemieślnicy, pracownicy umysłowi, robotnicy.

Zasługuje na podkreślenie sposób, w jaki zostały sformowane listy Narodowego Komitetu Wyborczego: nie zostały one narzucone przez kierownictwo polityczne Stronnictwa Narodowego, ale zostały opracowane przez sekcje zawodowe, istniejące przy Stronnictwie Narodowym. Sekcje te, jak przypomnieć warto, urządziły szereg zebrań z udziałem fachowych prelegentów, a poświęconych omówieniu interesów zawodowych, jak dzieła kupiectwa polskiego w Wilnie, zjazd rzemieślnicy, zebranie właścicieli nieruchomości. Sekcje te grupują w sobie poważnych przedstawicieli świata gospodarczego, to też Narodowy Komitet Wyborczy jest w stanie dać najbardziej kompetentne pod względem gospodarczym przedstawicielstwo w Radzie Miejskiej.

Plenarne posiedzenie Narodowego Komitetu Wyborczego zatwierdziło tekst odezwy, zawierającej program wyborczy, którą podaliśmy w świątecznym numerze „Dziennika” i do której omówienia jeszcze powrócimy.

przekonano, iż obóz ten nie może poradzić w ciężkim położeniu szerokich rzesz pracujących. Po tem przemówieniu przemówił pos. Brokowski i nie dopuszczając do głosu reszty mówców rozwijał zebranie, co wywołało burzenie i okrzyki „precz z Bł. Gospodarczego Odrodzenia Wilna”. Okrzyki te towarzyszyły odjeżdżającemu autobusem posłowi, po niefortunnym zebraniu. Należy dodać, że w niedzielę odbyło się na Zwierzynicy również zebranie przedwyborcze Bł. Gosp. Odr. Wilna przy b. małej frekwencji. Zebrania te świadczą, że nie tylko znaczna część inteligencji rozumie co się kryje za Bł. Gosp. Odrodzenia Wilna i odpowiednio się do niego ustosunkowuje, ale i rzesze rzemieślniczo-robotnicze nie dadzą się nabić w butelkę. J. B.

Rezultat II lotu półn.-wsch. Polski.

Wyniki II lotu północno-wschodniej Polski są następujące:
I. Do ogólnej klasyfikacji całego lotu dopuszczono tylko jedną maszynę, a mianowicie pilotowaną przez Stefana Iwanowskiego z aeroklubu warszawskiego.
Wyniki poszczególnych konkurencji są takie:
II. 1-sze miejsce za zlot kometowy zdobył pilot Iwanowski, 2-e pilot Kryński z akademickiego aeroklubu w Gdańsku.
III. W locie okrężnym pierwsze miejsce zajął pilot Iwanowski, drugie zaś pilot Matysiak również z aeroklubu warszawskiego.
IV. Lądowanie na punkty: 1) Iwanowski, 2) Matysiak.
V. Sztafeta lotniczo-motocyklowo-samochołowa: 1) miejsce (poza konkursem) Wiktor Giedroyc z aeroklubu wileńskiego, Łuczyński i

Koczyński, 2-gie miejsce (poza konkursem) Bronisław Zakrzewski z aeroklubu wileńskiego, Kowalew i Holsztajn.
W II locie północno-wschodniej Polski brało udział początkowo 10 maszyn, jednak z powodu kiepskich warunków atmosferycznych w sobotę i niedzielę 7 maszyn wycofało się, ulegając po drodze drobnym uszkodzeniom lub zawierając do swych aeroklubów macierzystych.
Zaznaczyć należy, że tegoroczny lot należał do jednych z trudniejszych konkurencji, wobec czego wynik Iwanowskiego należy uważać za dobry.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania
Orzeszkowej 11
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Przed Challenge'em.

WARSZAWA (Pat.) Dziś o godz. 8 rano z lotniska na Okęcu wystartował na RWD 5 do Królewca kierowca zawodowy challenge'owych 34 r. ppłk. Kwieciński z majorem pilotem Makowskim, przewodniczą-

cym komisji sportowej aeroklubu RP. Ppłk. Kwieciński rozpoczyna od Królewca oblot lotnisk, o postojach obowiązkowych na całej trasie lotu challenge'owych 34 r.

Reklama jest dźwignią handlu.

OBWIESZCZENIA.

Na ulicach miasta rozplakowane zostały obwieszczenia, zawierające alfabetyczny wykaz ulic, numery domów ze ściślem wskazaniem przydziału do odpowiedniego okręgu i obwodu wyborczego. Poza tem w każdej bramie domu wywieszona została specjalne zawiadomienia, do jakiego obwodu dana miejscowość została przydzielona.

WILNO PODZIELONE ZOSTAŁO NA 6 OKRĘGÓW i 66 OBWODÓW.

M. Wilno podzielone zostało na 6 okręgów i 66 obwodów głoszących.

LOKALE

KOMISYJ WYBORCZYCH.

I okręg wyborczy mieści się w lokalu szkoły powszechnej Nr. 27 przy ul. Kalwaryjskiej 73, II — ul. Żeligowskiego 1, szkoła powszechna Nr. 1. III — ul. Trocka 22, IV — ul. Dobrej Rady 22, V — ul. Beliney 4, VI — ul. Holendernia 12.

PRZEWODNICZĄCY KOMISYJ OKRĘGOWYCH.

Wobec podziału miasta na 6 okręgów wyborczych, mianowano przewodniczących komisji okręgowych w osobach pp.: I okręgu — Leona Ostrowskiego, II okręgu — Władysława Jakowickiego, III okręgu — Władysława Jasńskiego, IV okręgu — Wiktora Karolewicza, V okręgu — Franciszka Umiaszowskiego, VI okręgu — Józefa Krukowskiego-Zdanowicza.

GDZIE BĘDĄ SKŁADANE LISTY WYBORCZE?

W dniach od 29—31 maja w głównej Komisji wyborczej w Izbie Przemysłowo-Handlowej będą składane listy wyborcze.

ILU RADNYCH BĘDZIE MIAŁA PRZYSZŁA RADA MIEJSKA?

Przyszła Rada Miejska będzie miała 64 radnych, którzy wejdą z 6 okręgów wyborczych. Mianowicie: I okręg 12 mandatów, II — 12 m., III — 13 m., IV — 9 m., V — 7 m., VI — 11 m.

Prasa sowiecka o przewrocie lotewskim.

MOSKWA (Pat.) „Za Industrializację” i „Ekonomiczeskaje Proswieszczenie”, omawiając wydarzenia lotewskie, wzywają opiniję sowiecką do jaknajwiększej czujności, ponieważ nie ulega wątpliwości, że niemiecki faszyzm wiąże z faszyzacją okręgu nadbałtyckiego nadzieje na realizację planów von Rosenberga. Wydarzenia w sąsiednim państwie, pisał „Za Industrializację”, mogą doniosłością swoją przekroczyć jego granice.

„Ekonomiczeskaje Proswieszczenie” określa nowy kurs na Łotwie jako kurs reakcji. Przywódcy nowego kursu, zwłaszcza premier Ulmanis i generał Balodis, ze względu na niepopularność baronów nie-

Sytuacja w Bułgarii.

Przewrót w Bułgarii.

W Bułgarii, jak już doniosły depesze, dokonano przewrotu politycznego w nocy z piątku na sobotę. Król w oparciu o wojsko i o grupy „faszystowskie” rozwiązał parlament, zawiesił konstytucję i utworzył rząd pozaparlamentarny.

Od dłuższego czasu widać było narastające trudności w Bułgarii. Ogromna nędza panująca w kraju, pozwalająca na wzrost radykalizmu, a szczytowym punktem były wybory do rady miejskiej w Sofii, które dały większość komunistyczną. Reakcją na to było rozwiązanie partii komunistycznej. W ciągu zimy rząd Muszanowa uległ prądom społecznym, zgrupowanym około Zvena, organizacji nacjonalistycznej, o tendencjach faszystowskich i wszedł na drogę porozumienia z Jugosławią. Uśmierzył w wysokim stopniu komitet macedoński Michajłowa, który był zmuszony wstrzymać swą akcję terrorystyczną przeciwko Białogrodowi. W ciągu zimy król Borys, ulegając tymże wpływom, rozwinął znowu działalność polityczną, składając wizyty w Bukareszcie i Białogrodzie.

Duszą organizacji Zvena jest b. minister komunikacji Mikołaj Kazassow, jeden z najświetniejszych mówców Bułgarii, posiadający olbrzymi wpływ na młodzież. Żywy odzwidki wystąpienia tej grupy znajdowały tak samo wśród wojskowych a wiadomo, że wojsko w Bułgarii jest zawodowe.

Partia chłopska, kierowana przez Giczewa, jednego z następów Stambolińskiego, we wtorek wysunęła b. premierowi Muszanowowi żądanie przydzielenia jej jeszcze jednej teki. Żądanie to spowodowało dymisję gabinetu, a przy formowaniu nowego rządu wyłoniły się rozmaite trudności, wysuwane przez poszczególne partie.

Wtedy to grupa Kazassowa i wojskowi zaczęli oddziaływać na króla, aby poszedł w ślad Aleksandra jugosłowiańskiego i czynnie wystąpił przeciwko parlamentowi. Król dał posłuch tym podseptom i dokonał aktu politycznego, którego skutkiem dzisiaj jeszcze nie można przewidzieć.

Partia chłopska, kierowana przez Giczewa, jednego z następów Stambolińskiego, we wtorek wysunęła b. premierowi Muszanowowi żądanie przydzielenia jej jeszcze jednej teki. Żądanie to spowodowało dymisję gabinetu, a przy formowaniu nowego rządu wyłoniły się rozmaite trudności, wysuwane przez poszczególne partie.

Wtedy to grupa Kazassowa i wojskowi zaczęli oddziaływać na króla, aby poszedł w ślad Aleksandra jugosłowiańskiego i czynnie wystąpił przeciwko parlamentowi. Król dał posłuch tym podseptom i dokonał aktu politycznego, którego skutkiem dzisiaj jeszcze nie można przewidzieć.

Wtedy to grupa Kazassowa i wojskowi zaczęli oddziaływać na króla, aby poszedł w ślad Aleksandra jugosłowiańskiego i czynnie wystąpił przeciwko parlamentowi. Król dał posłuch tym podseptom i dokonał aktu politycznego, którego skutkiem dzisiaj jeszcze nie można przewidzieć.

Wtedy to grupa Kazassowa i wojskowi zaczęli oddziaływać na króla, aby poszedł w ślad Aleksandra jugosłowiańskiego i czynnie wystąpił przeciwko parlamentowi. Król dał posłuch tym podseptom i dokonał aktu politycznego, którego skutkiem dzisiaj jeszcze nie można przewidzieć.

Wtedy to grupa Kazassowa i wojskowi zaczęli oddziaływać na króla, aby poszedł w ślad Aleksandra jugosłowiańskiego i czynnie wystąpił przeciwko parlamentowi. Król dał posłuch tym podseptom i dokonał aktu politycznego, którego skutkiem dzisiaj jeszcze nie można przewidzieć.

Polemika prasy sowieckiej z Hitlerem.

MOSKWA (Pat.) Prasa sowiecka dalej w bardzo ostrym tonie atakuje kanclerza Hitlera z powodu jego przemówienia na kongresie pracy, podkreślając, że chodzi tu o oświadczenie, w którym szef rządu niemieckiego wtrącił się do spraw wewnętrznych ZSRR oraz stanął na czele uporczywie kontynuowanej przez Niemcy kampanji przeciwwojewódzkiej, co pismo uważa za całkowicie zgodne ze stanowiskiem Hitlera przed objęciem władzy oraz jego mową wygłoszoną po podpaleniu Reichstagu.

Wojskowa „Krasnaja Zwiezda” pisze, że Hitler uważa za stosowne powtarzanie kalumniatorskich napaści rozpowszechnianych w prasie niemieckiej, mimo zeszloności deklaracji o ściąganiu i pogębianiu dobrych stosunków z ZSRR na zasadzie niewtrącania się do spraw wewnętrznych. Pismo maluje w najczarniejszych barwach sytuację wewnątrz — gospodarza Niemiec, twierdząc, że mowa Hitlera miała na celu odwrócenie uwagi mas od sytuacji wewnętrznej 3-ej Rzeszy.

Przygotowania niemieckie.

Prasa paryska podaje wiadomości o budowie przez Niemcy olbrzymich schronów w lasach, które zapewniłyby ochronę przed atakami lotniczymi. Na Pomorzu Niemcy budują pod-

ziemny garaż samolotowy, który pomieści 60 olbrzymich samolotów do bombardowania.

W Schwarzwaldzie i Palatynacie budowane są ogromne fabryki chemiczne.

Przekazanie władzy nowemu rządowi.

SOFJA (Pat.) Bułgarska agencja urzędowa donosi: Dziś rano na terenie różnych ministerstw oraz samodzielnymi urzędów publicznych odbyło się przekazanie władzy członkom nowego rządu.

W gmachu ministerstwa spraw zagranicznych były premier rady ministrów Muszanow wygłosił przemówienie do zgromadzonych funkcjonariuszy ministerstwa, w którym, dziękując za współpracę, stwierdził, że sytuacja zagraniczna Bułgarii wybitnie się polepszyła.

Wszędzie panuje zupełny spokój.

BUKARESZT (Pat.) Wedle wiadomości, otrzymanych tu z Sofii, w Bułgarii zapanował już zupełny spokój. Ludność sledzi z sympatią poczynania nowego rządu. Według tujszych informacji, przewidywana jest nominacja dotychczasowego posła bułgarskiego w Paryżu, Bartołowa, na stanowisko ministra spraw zagranicznych, które tymczasowo zajmuje premier Georgiew. Premier Georgiew w wwiadwie z przedstawicielem rumuńskiego dziennika Dimineata oświadczył, co następuje: Nowy rząd, który postawił sobie za

Muszanow z zadowoleniem podkreślił, że nowy rząd zamierza prowadzić dotychczasową politykę zagraniczną.

Następnie zabrał głos premier Georgiew, sprawujący tymczasowo funkcje ministra spraw zagranicznych. W przemówieniu swem stwierdził on również wzrost znaczenia Bułgarii zagranicą, jaki się dokonał w ciągu ostatnich lat i wyraził przekonanie, że w pracy swej znajdzie ofiarną pomoc urzędników ministerstwa.

zadanie walkę z partyjniactwem, o ile chodzi o politykę zagraniczną, dążyć będzie do utrzymania przyjaznych stosunków ze wszystkimi krajami. Rząd unormuje stosunek Bułgarii z Sowietami Mimo rozważania parlamentu i niewyznaczenia terminu nowych wyborów, konstytucja nie została zawieszona, stwierdził premier.

SOFJA (Pat.) Bułgarska agencja urzędowa donosi: Począwszy od dnia wczorajszego życie w całym kraju wróciło do normalnego biegu.

Zawiadamiamy, iż rozpoczęliśmy sprzedaż ZALESIONYCH BUDOWLANYCH DZIAŁEK PRZY SAMYM PRZYSTANKU P O N A R Y pod nazwą Miasta-Ogrodu „JAGIELONÓW” Zwracamy specjalną uwagę na bliskość od miasta, wyjątkowo suchą i zdrowotną miejscowość, doskonałą i taną komunikację kolejową (14 min. od Wilna). Parcele od 500 złotych na dogodne spłaty. Informacji udziela Zarząd, Wileńska 35 m. 10, od 10—2 i od 6—7-ej. tel. 177.

Wybór prezydenta Masaryka zapewniony.

PRAGA. Sytuację wewnątrzpolityczną w związku ze zbliżającymi się wyborami prezydenta uważać należy za całkowiec wyjaśnioną. Za ponownym wyborem T. G. Masaryka głosować będą wszystkie partie rządowe, a z partii opozycyjnych czechosłowacka partia przemysłowa, niemiecka wspólnota pracy i gospodarki, niemiecka partia chrześcijańsko-społeczna, hospitantci partii rządowych w Izbie i Senacie oraz poszczególni posłowie, nie należący

do żadnych partyj. Partia narodowo-demokratyczna odbędzie w środę posiedzenie, na którym poszczególnym jej członkom pozostawiona będzie swoboda głosowania. Praktycznie oznacza to, że przewyższająca część narodowo-demokratycznych posłów i senatorów odda swe głos za prezydentem Masarykiem. Słowacka partia ludowa Hlinki wysunęła cały szereg postulatów, które przez partie koalicyjne uznane zostały za nie do przyjęcia.

Morze płomieni w Chicago.

Domy wysadzono w powietrze dla powstrzymania ognia. LONDYN (Pat.) Dnia 19 b. m. między godz. 5-tą a 6 popoł. według czasu amerykańskiego, — znana dzielnica spichrzów i składów w Chicago t. zw. Stockyard objęta została olbrzymim pożarem, powstałym wskutek rzucenia na słomę niedopałka papierosa. Ogień wybuchł najpierw w zagrodzie dla bydła, które w panicznym strachu i wśród przeraźliwych ryków usiłowało wydostać się nazewnątrz. Spaliło się tam kilkaset sztuk bydła.

6 godzinach T Czech strażaków poniosło śmierć w płomieniach, a 37 zostało ciężko poparzonych. Szkody materialne wynoszą na podstawie pobieżnego tylko obliczenia, 10 milionów dolarów, a zapewne będzie większe. Pastwą płomieni padło około 100 budynków, w tej liczbie 3 wielkie spichrze, 2 hale targowe, 2 banki — browar, stacja towarowa oraz urząd telefoniczny i słynny stary hotel „Stockyard III”, w którym znajdowało się wiele cennych starych obrazów i sztychów.

Zagrody pożar przerzucił się na elewatory zbożowe, a następnie na spichrze, w których magazynowane były oleje i amoniak. Włórcze cała dzielnica Stockyard stanęła w płomieniach. Szalony wiatr o szybkości 30 mil na godzinę gnał płomienie na wszystkie strony, wzniecając pożar w coraz nowych miejscach.

Podobnego pożaru w spichrzach chicagowskich nie było od roku 1871, gdy Stockyard stał się również pastwą płomieni. CHICAGO (Pat.) Straż ogniowa, która przeszukuje zgłiszca, dotychczas wydobyla zwłoki 3 strażaków, panuje jednak przekonanie, że liczba ofiar jest znacznie większa. Straty, spowodowane przez pożar, obliczają na 8—9 milionów dolarów. Przyczyny pożaru dotychczas nie wyjaśniono. Wedle krążących pogłosek, pożar został wywołany przez podpalenie.

Pożar szerzył się z zastraszającą szybkością. Na przestrzeni 1 mili kwadratowej wszystko stało w płomieniach. Ponieważ wskutek wiatru pożar wszczął się również w przyległej zamieszkałej dzielnicy Halstead, policja, aby ulawić akcję straży ogniowej, nakazała ewakuację części tej dzielnicy. W celu zapobieżenia gwałtownemu rozszerzaniu się ognia, wysadzono w powietrze kilka domów, stwarzając przez to pustą przestrzeń.

Proces Harrimana.

W Nowym Jorku rozpoczął się proces przeciwko znanemu finansistcie Harrimanowi, któremu stawia się zarzut sprzeniewierzenia 1.661.170 dolarów, które bezprawnie pobrał dla siebie jako przewodniczący „Harriman National Bank and Trust Company”. Podobną skargę wniesiono przeciw byłemu wiceprezowi banku, Austinowi.

Pożar umiejscowiono dopiero po

Sanacyjne fałszy.

W toku akcji wyborczej w Wilnie, prowadzonej na ogół dość energicznie, sanacja chwyciła się ulubionej swej metody w walce politycznej, mianowicie rzucając kalumnie i różnego rodzaju świadomie fałszywych posądzeń za swoich przeciwników.

W niedzielnym numerze „Kurjera Wileńskiego” został umieszczony artykuł p. t. „Facies przedwyborcze”, który jest doskonałą ilustracją sanacyjnej metody działania.

Z niezaprzeczonego faktu, że sanacja jest w całej Polsce, a także i w Wilnie absolutnie odosobniona, że nie ma żadnych przyjaciół, że jest faktycznie odizolowaną od społeczeństwa gromadą, autor artykułu w „Kurjerze” wyciąga wniosek, że „PPS, komuniści i ND rozuczają współpracując z sobą”.

Tak samo rzecz się ma z „sojuszem” endecji z żydami na terenie Rady Miejskiej. Kiedy cała Rada Miejska z wyjątkiem sanacji stawała w obronie zasadniczych praw samorządu, jak np. przy okazji ustanowienia przy Radzie Miejskiej delegatury Min. Skarbu, lub przy podejmowaniu uchwały protestującej przed poddaniem samorządu przemocy wpływem administracji, to nie było tam żadnego sojuszu endecji z socjalistami i żydami, ale była tylko bijąca w oczy izolacja grupy sanacyjnej od całej Rady Miejskiej.

Widzieliśmy i pamiętamy, jak bez przekonania i z zawstydzeniem mówcy sanacji chcieli swego stanowiska bronić, jak im się to nie udawało i jak się gniewali, że są sami. In de ira.

Co do fachowości członków Magistratu m. Wilna kadencji 1927—1934 to już parokrotnie pisaliśmy, że zdaniem naszym był on niefachowy. Wyjaśnialiśmy też, w jaki sposób powstał. Oraz był on wynikiem porozumienia sanacji, socjalistów i żydów przeciw narodowcom. Na sześciu członków magistratu wybrano wówczas dwóch sanatorów, dwóch socjalistów i jednego żyda. Oni prowadzili zwały w mieście, oni ściągali swych przyjaciół z Kas Chorych i innych instytucji do Magistratu.

Obecnie pisze „Kurjer Wileński”, że gospodarka magistratu była niefachowa, oraz że magistrat popierał „swoich ludzi”. Całkowicie się z temi zażutami zgadzamy, tylko, że winę to już musicie panowie sanatorzy zapisać na własnej hipotece, bo próba przetrwania jej na kogós innego — nie uda się. Ten numer (mówiąc z rosyjska! nie przejdzie!

„Kurjerowi Wileńskiemu” nie podobają się również, że Stronictwo Narodowe prowadzi akcję wyborczą. Dowiedzieli się „Kurjer” jednego, czy drugiego nazwiska osób pracujących w akcji wyborczej, przekreślił te nazwiska, z jednej osoby zrobił żyda i sądzi, że działalność Stronictwa Narodowego w ten sposób dyskredytuje. I te „kawały” też nie nie podają. My swoje zrobimy, niezależnie od tego, czy się to „Kurjerowi” podoba, czy nie.

I jeszcze jedna uwaga pod adresem „Kurjera Wil.” Dlaczego panowie tak się złościacie i gniciecie? Więcej spokoju. Kto się gniewa, rzadko miewa rację.

Wybory gromadzkie przed sądem.

Dnia 26 b. m. przed radomskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Opcznie odbędzie się rozprawa przeciwko 20 mieszkańcom wsi Smardzewice (koło Spały) o zajęcie podczas wyborów do rad gromadzkich. Większość posadnych stanowią członkowie Stronictwa Narodowego, oskarżeni z art. 129, 132 i 163 k. k. o rzekome zorganizowanie napadu na komisję wyborczą, odebranie jej listy kandydatów i stawienie czynnego oporu policji. Proces zapowiada się bardzo ciekawie.

LETNI TEATR MIEJSKI

w ogrodzie po-Bernardyńskim

„Cudze dziecko” komedia w 3 akt. (5 obrazach) W. Szkwarkina, przekł. z ros. Pilichowskiej. Benefis Saby Zięlińskiej.

Kłóżył pomyślał, że sztukę tę napisał obywatel bolszewicki w państwie sowieckim? Boć przecie na każdym kroku wyraźnie kpi sobie autor z negacji Boga, obowiązującej w bezbożnym państwie bolszewickim i z zarozumiałstwa inteligencji sowieckiej, o której wyraża się w cudzoziemiu.

A odkądże to społeczeństwo sowieckie oburza się, a zakochany student w sowieckich rozpacza, że pan może mieć dziecko — skoro wolna miłość, w tym państwie w najlepszym razie „rejestrowane” małżeństwo na okres dowolny, bodaj na 3 dni, jest usankcjonowane prawem! Skoro szeroko propagowane są porządnie „świadomego macierzyństwa”!

A wszak i najsympatyczniejszą parą sztuki Szkwarkina są rodzice z dawnego régime'u — stary Karaulow i najantypatyczniejszą i najpodlejszą kanalią jest Prybylew inżynier, a więc bądź co bądź wysoka „figura” w systemie sowieckiej struktury gospodarczej. A wszak i Mania Karaulówna, urodzona w państwie wszelakich kolektywów, a więc i kolektywu wychowania i buntująca się zrazu przeciw ciasnocie „burżujskich” pojęć rodziców, poznaje się w końcu na wielkim skarbie ich serca, umiającego podporządkować swe „zacołane” poglądy gorącej miłości dla jedynaczki i bezgraniczemu przywiązaniu, którego nigdy dać nie może młodzieży państwowe wychowanie „kolektywne”.

A niedźny, polatany, ruiny bliski dom, który jest własnością ludzi uczciwych — gdy wspaniała nowoczesna wille posiada lałdak — czyż to samo przez się nie mówi dość i czy wszystko to razem nie jest polickim, wymierzonym przez autora w twarz sowieckiego رژیمu?

Więc — albo źle się zaczyna dzieła w przyszłości „państwie duńskim”, nie według „programu”, który widać i psu na budę się nie zdał, widać jakaś duchowa kontrewolucja łeb podnosi — albo też cenzura bolszewicka zasnęła sobie błogo na dłuższą chwilę i puściła na widok publiczny komedię Szkwarkina, w której takie herezje, z punktu widzenia sowieckiej ideologii, są możliwe nie tylko do napisania, ale i do publicznego pokazania, a nawet na eksport.

Pierwsze dwa obrazy komedii są dość nudne, młodzież wygłasza w nich różne banały, a w końcu się na

dowcip jest dość ciężkie. Za to 3 następne udaty się autorowi znakomicie, jest w nich obok szczerego i głępkiego sentymentu, pierwszorzędny humor.

Sztuka, pieczołowicie wyreżyserowana przez p. Czengerego, toczy się gładko, interesuje widza, bawi i wzrusza.

Na pierwszy plan wysunęła się oczywiście znakomita para: Woskowski i Zięlińska (jubilatka) jako stary Karaulow i Mania. Ujęcie w typach wyborze, pogłębienie uczuciowe, bezpośredniość, szczerzy humor — niezrównane Gra p. Skrzydłowski — Mania — nie na ich poziomie; p. Skrzydłowska grywa dobrze odychające postacie — gdy trzeba prawdziwego serca, niekłamane go — no i widać kobiecego — nie może sprostać p. Martyka — Kostia b. szczerzy, b. młody — taki prawdziwie „dzieciakowaty” student. Węgrzyn — flegmatyczny a przemiły w swej poczciwości — „kaukazczyk” Jaska — doskonały.

Wszystkie antypatyczne cechy Prybylewa uwypuklił doskonale p. Neubelt, okraszył je właściwym sobie humorem. Piercziatka, choć był zabawny, przejawiał p. Dejanowicz w całości aż do groteski. Dużo wesołości wywoływała p. Jasińska-Detkowska w roli akuszerki Agrypiny Siemionowej, dobrze Zinę intrygantkę i zardzośnie grała p. Suchocka. P. Bielecki, Sciborowa, Puchniewski z powodzeniem z rol swych się wywiązali.

Tytuł sztuk niezbyt dobrze się tłumaczy — raczej winien brzmieć: „Czyje dziecko?”

Po III odsłonie jubilatka p. Hławat' Zięlińska formalnie obsypana została kosmami i wiązkami kwiatów od instytucji i kolegów. Przemawiali kolejno p. Dziwicki, jako delegat miasta, literat p. Łopalewski, dalej delegat „Ogniska” kolejowego, artyści Głiński i śpiewak operowy prof. Ludwik od kolegów i Z.A.S.P. Złożono jubilatce dary i odczytano mnóstwo depech gratulacyjnych.

Jubilatka, wzruszona ale i rozradowana dowodami uznania dla Jej pracy i talentu — podziękowała w krótkich słowach serdecznie i z humorem, rozśmieszając całą salę teatralną. Oklaskom nie było końca. Mała uwaga: codziennopopuludniu „Towariszcz”, wieczorem „Cudze dziecko” czy nie za dużo sztuk rosyjskich na polskie Zielone Świątki? Pilawa.

Teatr «Lutnia»

Noc w San Sebastiano, operetka w 5 aktach Bentzky'ego.

Co tu obwiesić w bawelne. Nasz sympatyczny i dzielnie pracujący zespół operetkowy nie jest kompletny. Brak mu głowy tj. primadonny. Może raczej śpiewającego serca, niż głowę.

Bardzo cenię p. Halmirską za jej żywy temperament sceniczny i szczerze przejęcie się każdą powierzoną rolą, lecz nie była i nie jest primadonną. Prostu rodzaj jej uzdolnienia jest inny.

Wskutek tego przedstawienia operetkowe od pewnego czasu posiadają zasadniczy menkament, który koniecznie musi być naprawiony.

Może ten brak, a może ogorki, a może zamiana przy pulpicie kapel-

mistrzowski i na stanowisku reżyserkim, a zapewne wszystko razem sprawiło, że ostatnia premiera nie wypadła świetnie.

P. Dembowskim ładnie śpiewał, p. Szczawiński był jak zawsze pełen werwy i humoru, lecz całość wypadła szaro. Nawet balet tym razem nie dopisał.

„Noc w San Sebastiano” nie stoi na poziomie „Gospody pod białym koniem”. Są i w niej ładne numery, napisane z właściwym Benatzky'emu szykiem, lecz wszystko zarówno muzyka jak i libretti obracają się w kręgu szablonów i nie wykazują staranności autorów w opracowaniu szczegółów. S. W.

20 tysięcy pielgrzymów w Kalwarji w czasie Zielonych Świąt.

Mimo niepogody, na pierwszy dzień Zielonych Świąt pielgrzymki licznie odwiedzały Kalwarję. W godzinach rannych po nabożeństwach, szereg procesyj wyruszył do Kalwarji. Nadto przybyły procesje z pobliskich okolic. W tym roku szczególnie dużo przybyło wieśniaków, niekiedy z najodleglejszych stron archidiecezji, idąc po sto przeszło kilometrów pieszo. W obchodzie Kalwarji brało udział bardzo dużo Litwinów miejscowych i z prowincji przybyłych z nad granicy polsko-litewskiej. Zorganizowali nawet własną procesję, która, po Mszy św. w kościele św. Mikołaja, wyruszyła z orkiestrą do Kalwarji.

Padający przez cały dzień drobny deszczyk nie odstraszył wernych od obchodzenia drózek Męki Pańskiej. Przez cały dzień Kalwarja była przepełniona pielgrzymkami.

PIELGRZYMKI I WYCIECZKI.

Onegdaj przybyło do Wilna kilka wycieczek z bliższych i dalszych okolic. Część przyjechała pociągami, jak z Białegostoku, Nowogródka i innych, część zaś przybyła zapomocą innych środków lokomocji, albo też pieszo. Z wycieczkami przyjechało do Wilna przeszło 1000 osób. Większość z nich zwiędziała Kalwarję, później miasto i wreszcie bliższe okolice. Część pielgrzymek wyjechała wczoraj.

Pozatem wczoraj przybyło do

Wilna kilka mniejszych wycieczek i pielgrzymek. Przeważnie były to wycieczki wiejskie, które przybyły specjalnie odbyć pielgrzymkę do Kalwarji. Trudno, oczywiście, określić dokładną liczbę pielgrzymów, niemniej jednak obliczenia prowizoryczne wskazują na pewien wzrost w porównaniu z pierwszym dniem świąt. Przypuszczalnie zatem wczoraj z wycieczkami i pielgrzymkami bawilo w Wilnie około 3000 osób.

Rozterka socjalistów francuskich.

PARYŻ (Pał). Z Toulouzy donoszą, że na kongresie socjalistów-blumowców (SFIO) dyskutowano w dalszym ciągu nad polityką. Jedni mówcy zwalczyli łączenie się przy wyborach z radykałami, inni żądali wspólnych list wyborczych w niektórych okręgach z komunistami. Wreszcie postanowiono przekazać komisji zredagowanie wspólnej re-

zolucji, omawiającej taktykę wyborczą przy następnym wyborach. PARYŻ (Pał). Kongres neosocjalistów obradował dziś nad sytuacją polityczną. Krytykowano reakcyjność rządu Doumergue'a, szczególnie ministra finansów, ale domagano się uchwalenia wotum zaufania dla wicepremiera Doumergue'a a ministra Marqueta.

Wyciąg judofobji.

Markus Turków porusza w „Momentum” sprawę „wyciągu judofobji” w Polsce:

„W polskim społeczeństwie daje się zauważyć ostatnio zjawisko, jakkolwiek bardzo smutny: odbywa się wzajemny wyciąg judofobji. Różne grupy i różne partie poczynają przeliczywać się w judofobskim radykalizmie i wytworzyła się taka sytuacja, że endecja, ta stara endecka armia, wyrzuciła ideę pogromową, utraciła w Polsce monopol na judofobię.”

Roman Dmowski Poruszył niebezpieczną stronę zagadnienia żydowskiego w Polsce — wpływ żydostwa na bezrobocie inteligencji polskiej:

„Roma Dmowski jest jednak niewyczerpany w swoich programowych wywodach na temat wyniszczenia żydów. Ogłasza serię artykułów w „G. W.” pt. „Nar-

owe stanowisko wobec inteligencji”. W nich wywodzi on, że wszystkie nieszczęścia, przeżywane przez polską inteligencję, wywołane są przez żydów (z krytyki winy, jak nie żydów? przyp.).

Autor żargonowy w tym wysunięciu sprawy bezrobocia inteligencji polskiej dopatruje się groźby pod adresem żywiołu żydowskiego w Polsce:

„Jest bardzo znamienne, że Dmowski uważa swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie żydowskiej jeszcze za niepełnie jasne i pragnie je uczynić „jaśniejszem”. Czy to nie jest groźba ze strony Dmowskiego?”

„Wyciąg judofobji” świadczy o tem, że rosnie w Polsce zrozumienie roli żydostwa.

Moralna zdrada...

A. Riklis („Lirik”) na tle wycieczki dziennikarskiej do Niemiec zastanawia się w „Hajnicie” nad odwróceniem w stosunkach polsko-niemieckich. Żydzi nie przewidywali takiego odwrócenia:

„Kto mógłby wierzyć kilka lat temu, iż z czasem dojdzie do tego, że w Berlinie będzie uroczysto odegrany hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”, a polscy dziennikarze wszystkich kierunków wniosą trzykrotny okrzyk „hoch” na cześć Trzeciej Rzeszy i jej wodza?”

Hitler jest świetnym dyplomata: „Cokolwiek można powiedzieć o przywódcach hitlerowskich, jednak są oni mistrzami rezyserji i sugestji. Z tą samą zręcznością i sztuką zorganizowali oni polsko-niemiecki „pokój” i sugestję szczerze przyjaźni i miłości pomiędzy dwoma narodami.

Co to jest? Świadoma komedia? moralna zdrada ze strony polskiej? Czy ci ludzie już tak upadli, że można ich przekupić kil-

koma obiadami, pochlebstwem, honorami? Czy też to jest tylko lekki flirt, którego mistrzami są Polacy? W każdym razie to zachowanie się nie jest dowodem moralnej siły i charakteru.”

Okres pomajowej dyktatury ujawnia wpływ na liberałów:

„I znów widzimy wyraźnie, jak czasy dyktatorskiej władzy wytworzą atmosferę moralnej sprzedajności i upadku. Moralna zdrada jest wieczna, jak cała ludzka historia, ale najwięcej kwitnie ona i trumfuje w czasach dyktatury, kiedy to człowiek przestaje być człowiekiem, a staje się tylko narzędziem w rękach demagogów i dzierżawcy władzy.”

Synowie Izraela w Polsce zaczynają wątpić o zbawienności dyktatury. Okazuje się, że dyktatura paczy charakter, że czyni z człowieka narzędzie bezwolne.

Czy dotychczas było inaczej? I kogo to właściwie zdradzili dziennikarze sanacyjni idąc do Berlina?

Zmiany w dyplomacji?

W kołach dyplomatycznych mówi się coraz głośniej o mających nastąpić zmianach na polskich placówkach dyplomatycznych zagranicą. Podobno uchodzi za rzecz zdecydowaną, że obecny wiceminister Szembek ma być mianowany ambasadorem polskim w Paryżu. Dotychczasowy ambasador p. Chłapowski albo przejdzie na emeryturę albo też zostanie wiceministrem spraw zagranicznych.

Z Londynu ustąpił ma posel polski p. Skirmunt. Podobno przyjaciele p. Matuszewskiego czynią usilne starania, aby mu umożliwić powrót do dyplomacji. O ile te starania uwieńczone zostaną pomyslnym rezultatem — p. Matuszewski obejmie placówkę w Londynie.

Likwidacja woj. kieleckiego.

W Warszawie mówi się, że ppłk Jurgielewicz, zastępca szefa kancelarii wojskowej Prezydenta, będzie mianowany pełniącego obowiązki wojewody kieleckiego. Równocześnie mówią, że niebawem przystąpi rząd do likwidacji tego województwa.

Kongres urzędników

Prezydium Stowarzyszenia urzędników państwowych zdecydowało zwołać na 17—18 czerwca do Warszawy ogólnopolski zjazd delegatów. Na zjazd ten przybędą do stolicy przedstawiciele około 150 osrodków. Przedmiotem obrad SUP-u będą m. in. sprawy uposażeń i sytuacja wynikła po wprowadzeniu w życie przepisów o pragmatyce służbowej i zaszerogowaniach.

Wycofanie z obiegu niektórych znaczków pocztowych.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 9.XII 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103/33 poz. 797) oraz z dnia 21.IV. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38/34, poz. 344) znaczki stemplowe wartości 3 zł, 1 zł i 50 gr., których ważność obiegowa wygaśnie z dniem 15 maja rb., podlegają wymianie na znaczki stemplowe będące w obiegu w razie przedstawienia ich do wymiany do końca maja rb.

Znaczki stemplowe wartości 20 zł, 10 zł, 25 gr., 20 gr., 10 gr. i 5 gr. pozostają w obiegu do dnia 15 lipca rb., poczem podlegają wymianie do końca tego miesiąca.

Komuniści w szpitalu żydowskim.

Sędzia śledczy dla spraw politycznych przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, Kleiner, kończy śledztwo w głośnej sprawie jaczejki komunistycznej, wykrytej na terenie szpitala żydowskiego. W stan o-

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Podobno rozważany jest projekt wprowadzenia zmian do ustawy o ubezpieczeniach społecznych, które polegałyby na tem, że pracownicy umysłowi ubezpieczeni w Z. U. P. U. będą musieli posiadać cenzus naukowy (conajmniej maturę). Warunek ten nie będzie dotyczył tych osób, które już do Z.U.P.U. należą, chociaż cenzusu nie posiadają.

Ułgi przy spłacie należności w ubezpieczalniaczn.

Ministerstwo opieki społecznej przygotowuje rozporządzenie wykonawcze do ustawy w sprawie ulg przy spłacaniu zaległości w ubezpieczalniach społecznych.

Składki zaległe po dzień 1 lipca 1932 r. rozłożone będą na okres 3 letni, a przy udzielaniu zabezpieczenia hipotecznego na okres do lat 10. Ułgi te dotyczyć będą również odsetek karnych za zwłokę. Rozporządzenie przewiduje, że odsetki za zwłokę mogą być obniżone do 6 proc. w stosunku rocznym.

Węjsie w życie tego rozporządzenia oczekiwane jest w czerwcu. Narazie odbywa się egzekucja zaległych składek, które wynoszą ogromne sumy. Sam tylko warszawski Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych przekazał do ściągnięcia zaległości, wynoszące 55 milionów złotych.

Koledzy partyjni nie chcą oskarżać dr. Wrony

Przed sądem partyjnym Stronictwa Ludowego toczy się rozprawa przeciwko przesłowi Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronictwa, posłowi Wrone. Oskarżycielem w procesie miał być b. poseł Różański, dyrektor Biura Urzędzeń Rolnych, który podczas swego procesu w sądzie karnym oskarżył p. Wrone o pobranie 80 tys. złotych na cele partyjne. Przeciwno jego roli, jako oskarżyciela, wystąpili obrońcy dr. Wrone. Sąd partyjny zgodził się, by dr. Wrona sam sobie wybrał oskarżyciela, ale żaden z członków Stronictwa nie chce się podjąć tej roli.

Najbliższe posiedzenie sądu partyjnego wyznaczono na dzień 27 maja.

Reprezentacje podoficerskie

WILNO — WARSZAWA NA SZACHOWNICY.

W dniu 12 b. m. podof. reprezentacja drużyna szachowa garn. wileńskiego w osobach: ogn. Saroski, ogn. Drodzowski, plut. Gnysek, kpr. Zbroja, st. sierż. Sosulski, st. sierż. Kaszproicz rozegrała rewanżowy mecz szachowy w Warszawie, w lokalu kasyna garn. podof. na 6-ciu szachownicach z reprezentacją drużyny szachową podof. garn. warszawskiego w osobach: st. sierż. Kotylak, sierż. Dedek, plut. Grzywoski, plut. Koc, sierż. Łęczycki, plut. Milli.

Kapitanami drużyn byli: Wilno — st. sierż. Nawrot, Warszawa — st. sierż. Wichowski.

Wynik meczu: 1 1/2 : 4 1/2 na korzyść Warszawy.

Punkty zdobyli dla Wilna — plut. Gnysek — 1 pkt. i st. sierż. Sosulski 1/2 pkt.; — dla Warszawy: st. sierż. Kotylak, sierż. Dedek, plut. Koc, plut. Milli — po 1 pkt. i sierż. Łęczycki — 1/2 pkt.

Charakterystyczne, że na meczu szach. w Wilnie ci sami gracze zdobyli punkty i też w tym samym stosunku 1 1/2 : 4 1/2.

Po skończonym meczu odbyła się wspólna kolacja zawodników z udziałem przedstawicieli korpusów podof. garn. warszawskiego z refer. oświatowym m. st. Warszawy kpt. Klakiem na czele.

W imieniu przedstawicieli powiat wileńskiego drużyny pełnem przemówieniem kpt. Klak. W dalszym ciągu przemawiali: prezes podof. Kasyna garn. mj. wojsk. Krzysztofek, oraz st. sierż. Wichowski i st. sierż. Nawrot.

W dniu 13 bm. odbyła się wycieczka po Warszawie, oprowadzona przez bardzo obeznanego z zabytkami W-wy st. sierż. Kaszpraka. Wycieczka zwiędzia między innymi wnetrze Zamku Królewskiego Łazienki i Stare Miasto.

Przy tej okazji muszę podkreślić świetno organizację Warszawskiego korpusu podof. na polu towarzyskiego zbliżenia. Na każdym kroku spotykaliśmy się z największą troskliwością gospodarzy o naszą drużynę, by dwudniowy pobyt jaknajbardziej nam uprzyjemnić. W roli milego gospodarza występował sierż. Jucht — gosp. podof. Kasyna Garn.

Wszystkim organizatorom rozegranego meczu i naszego pobytu w Warszawie składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowania.

Wilno, dn. 14.V. 34 r.

Uczestnik.

Tego jeszcze nie było.

Prasa pomorska donosi: Ludność rolnicza borów Tucholskich opierała dotąd swą egzystencję prawie wyłącznie na hodowli trzody chlewnej, stąd też z chwilą, kiedy ceny na tuczniaki i prosięta spadły niewspółmiernie, a ceny na produkty przemysłowe i inne ani drgnęły, znalazła się ludność wiska w rozpaczliwej sytuacji, która przybiera coraz to groźniejsze oblicze.

Za 50 kg. żywej wagi tuczniaka płacą na wsi zaledwie 20 zł., co gorsza brak nawet odbiorców.

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa zbytu prosiąt, które dziś już oddają rolnicy za bezcen, lecz pomimo to nie mogą się ich wyzbyc.

W jakiej sytuacji znajdują się obecnie rolnicy, którzy hodują prosięta, świadczy dobitnie fakt, jaki ostatnio miał miejsce na targu w Tucholi.

Pewien rolnik z powiatu przywiózł na targ 6 prosiąt, lecz wobec licznego dowozu brakło nabywców, którzyby choć za minimalną cenę chcieli ten towar nabyć.

Rolnik, oddaliwszy się na chwilę od swego wozu zwiędził się nieomal, kiedy powróciłszy do wozu zauważył, iż ktoś podłożył mu jeszcze 2 prosiąt.

Otóż inny z rolników nie mogąc się ostatnich prosiąt pozbyć, lecz nie chcąc zabierać ich zpowrotem, poprostu włożył je do obok stojącego wozu, jako towar dla niego bezwartościowy.

DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO

Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie Broszury, tabele, zaproszenia afiszki okólniki plakaty, bilety wizytowe Ceny konkurencyjne, WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44

Kto wygrał na loterii?

W dwunastym dniu ciągnięcia 4-ej klasy 29-ek polskiej loterii państwowej, większe wygrane padły na numery następujące: Zl. 100.000 — 160743. Zl. 10.000 — 97302 166814 1668292. Zl. 5.000 — 96023 112298 120739. Zl. 2.000 — 7079 9618 28997 59482 65056 72562 85107 86276 87484 95087 110162 147022 156762 159513 161204 27542. Zl. 1.000 — 1592 6873 6766 8366 8476 13614 15861 32019 32022 33568 52203 53487 56338 57998 58192 64780 64978 68016 73725 77865 79410 81788 84942 87594 89487 89714 97142 99109 105627 114987 119155 127083 120023 135105 137061 137579 139925 146777 158552 160833 160857 165275. Ciągnięcie popołudniowe. Zl. 250.000 — 15600. Zl. 20.000 — 114848. Zl. 15.000 — 57168 144108. Zl. 5.000 — 93540. Zl. 2.000 — 2461 11223 22649 23002 31787 62986 83954 89393 119208 123452 131970 145833. Zl. 1.000 — 177 6096 13322 21673 22714 24554 16572 31039 42735 46650 67655 69533 70199 71256 72150 73401 80760 81476 81663 85292 88246 88410 90495 99509 112665 115548 121706 136386 142635 153090 156652 161730 162562.

Sezon turystyczny.

Do najbardziej aktualnych tematów życia społecznego należy sprawa wypoczynku żyjącego w okresie wylężonej pracy umysłowej lub fizycznej, zachodzi konieczna potrzeba oderwania się od codziennego warsztatu. Człowiek potrzebuje na stosunkowo krótki okres czasu zmienić otoczenie, odpocząć, jak się popularnie mówi „rozerwać się”.
Z pomocą zmęczonemu człowiekowi przychodzi:

turystyka,

która posiada odżywcze skarby, która daje uspokojenie nerwom, daje zapewnienie, że w dalszym ciągu rozwijać się będzie twórczość pracy ludzkiej.

Przynajmniej turystyce tak poważne znaczenie, trzeba oczywiście bliżej poznać się z warunkami życia turystycznego. Nas najbardziej interesować będą zagadnienia lokalne, wileńskie.

Turystyka w Wilnie zaczyna dopiero teraz stawiać swe

pierwsze kroki,

choć niektórzy instytucjom organizacyjnym wydaje się, że zrobiły bardzo dużo, że Wilno świetnie się pod tym względem rozwija. Nie chcemy w danym wypadku krytykować ani towarzystwa krajoznawczego, ani też innych organizacji turystycznych, które naszym zdaniem nie wychodzą z zakresu przeciętności, propagując turystykę „w rodzinie”, w gronie ludzi uprzywilejowanych.

Oczywiście, wobec takiego stanu rzeczy turystyka nie może stać się popularną, nie może wypłynąć na szersze wody.

Tutaj są konieczne potrzebne pewne instytucje wspierające turystykę. Tak jak w sporcie są komitety, związki i kluby tak samo w turystyce muszą powstać organizacje turystyczne, bez których trudno myśleć o jej rozwoju.

Przecież organizacje turystyczne mogą czynić najrozsądniejsze starania co do budowy schronisk, ulepszenia komunikacji itd.

Słowem powinna powstać opieka.

Z chwilą powstania szeregu instytucji turystycznych o określonym programie, życie turystyczne znacznie nabiera bogatszej treści.

Jesteśmy przecież za biedni, ażeby czekać, a zanim turystyka sama wyłobzi swe koryto. Trzeba w sposób nieraz sztuczny obudzić zainteresowanie społeczeństwa, które zainteresuje się turystyką wówczas, gdy będzie miało pewność, że na wycieczce do Narocza, czy Świteży nie trzeba będzie przymierać z głodu, że na wycieczce człowiek nie rozchoruje się itp.

Wchodzi więc tutaj w grę

kwestja zaufania,

która jest zasadniczym zagadnieniem w życiu społeczeństwa. Jeżeli nie postaramy się, by turystyka wileńska zdobyła sobie zaufanie szerszych mas wycieczkowców, to szkoda czasu i pieniędzy.
Do nas nikt nie przyjedzie, bo większość turystów lęka się jechać do Wilna.

Z drugiej strony w okropnym zaniedbaniu pozostaje

propaganda,

która powinna znaleźć się w ręku fachowych sił, dysponujących oczywiście pewnym kapitałem, bez którego trudno myśleć o rozwoju turystyki.

Pisząc o tych mankamentach życia turystycznego na Wileńszczyźnie, trzeba koniecznie omówić, jaka jest

rola Wil. Dyr. Kolejowej, od której w dużej mierze zależy całokształt życia turystycznego.

Każda z poszczególnych dyrekcji posiada u siebie referat turystyczny, a ten dba o właściwy kierunek pracy.

Z nastaniem prac przygotowawczych przed sezonem tegorocznym odbyła się w Warszawie specjalna konferencja turystyczna pod prze-

wodnictwem p. Podworskiego, a z udziałem p. F. Łęskiego z Wilna, który reprezentował Wil. Dyr. Kolejową.

Trzeba przyznać całkiem szczerze, że dotychczas władze kolejowe nie były zbyt przychylnie ustosunkowane do turystyki. Stosunek ten dawał się nieraz nam odczuć w sposób bardzo bolesny.

Niefortunnym projektem było ograniczenie ilości 600 pasażerów do pociągu popularnego.

Drugim niezbyt szczęśliwym zarządzeniem było wycofanie zniżek indywidualnych.

Musimy jednak z przyjemnością stwierdzić, że stosunki te, a raczej

warunki komunikacyjne

uległy poprawie,

co daje pewnego rodzaju gwarancję, że przynajmniej pod względem komunikacyjnym będziemy mieli szereg udogodnień.

Dyrekcja Wileńska, dzięki staraniom prezesa inż. K. Falkowskiego, nac. inż. A. Tyszkę i tegoż kierownika turystycznego p. Fr. Łęskiego otrzymała szereg ulg, na mocy których będzie można skierować turystykę wileńską na właściwe tory.

Zmniejszono po pierwsze minimalną ilość pasażerów do uruchomienia pociągu popularnego, jak

również pod względem taryfowym zaszła zmiana na lepsze.

Można więc będzie

tanim kosztem

organizować szereg wycieczek kolejowych do najpiękniejszych miejscowości turystycznych.

Uzgodniono również rozkład jazdy, który został przystosowany do wymagań turystycznych i tak np. nad Narocz odchodzić będą stale co sobotę specjalne wagony turystyczne.

Prócz udoskonalenia technicznych w obrębie drogi wileńskiej, zaszedł szereg zmian w całej sieci z uwzględnieniem Wilna.

W projekcie jest teraz cały szereg wycieczek popularnych z Wilna do Worochty, Zakopanego, Gdyni, Białowieży, Druskienik i innych miejscowości.

Władze kolejowe chcą wziąć w swe ręce również i propagandę, a więc zamierzają wydać szereg projektów, barwnych plakatów itd.

Trzeba przypuszczać, że praca ta nie pójdzie na marne, że prace techniczne połączone z atrakcjami czysto sportowymi zaczną zwracać uwagę turystów całej Polski na Wilno.

Turystyka bowiem powinna koniecznie opierać się o

impresy sportowe, bez których życie jest szare, bezbarwne. Przykładem ich będzie w danym wypadku zagranica, która w miejscach turystycznych organizuje turnieje tenisowe, wycięgi samochodowe, regaty żeglarskie itd.

Niech więc tegoroczny sezon turystyczny będzie należycie wykorzystany, a niewątpliwie dobrze na tem wyjdą nie tylko ci, którzy szukać będą odpoczynku, ale i szerszy ogół wieśniaczy ludności, zamieszkałej nad brzegami naszych rzek i jezior.

Jarwan.

DANJA — POLSKA 4 : 2 (2 : 0).

Wczoraj piłkarze Polski rozegrali pierwszy w tym sezonie mecz międzypaństwowy.

Spotkanie odbyło się w Kopenhadze z Danją, która pokonała Pol-

skę 4:2. Do przerwy prowadzili Duńczycy 2:0. Po zmianie boiska gra była otwarta, co potwierdził wynik remisowy drugiej połowy gry.

FRANCJA — POLSKA 3 : 2,

Mecz tenisowy między rezerwowym składem Francji, a reprezentacją Polski zakończył się zaszczytną przegraną Polaków 2:3.

W ostatnim dniu meczu Legeay

pokonał Hebdę po 5-setowej walce 2:6, 6:3, 2:6, 7:5 i 6:2.

Tłoczyński zaś pokonał Lessuera 6:2, 6:3, 13:11. Tłoczyński znajduje się obecnie w doskonałej formie.

FRANCJA — AUSTRIA 5 : 0.

Rozgrywki tenisowe o puchar Davisa przyniosły wczoraj zwycięstwo Francji 5:0 nad Austrią, a Szwaj-

carja pokonała Indje 5:0. Jędrzejowska w Berlinie została wyeliminowana przez p. Horn.

Sensacje piłkarskie.

Piłkarze Budapesztu pokonali reprezentację Warszawy 7:1 (3:0). Węgrzy udowodnili swoją wysoką klasę gry. W ostatniej minucie meczu Łysakowski zdobył honorową bramkę. Widzów było w Warszawie 5 tysięcy.

Minerwa z Berlina przegrała z

Ł. K. S. 2:0, a wygrała z Ł. T. S. G. 7:1.

Piłkarze Krakowa pokonali wczoraj piłkarzy Śląska 2:0 (1:0). Piłkarze Śląska oparli swą reprezentację na graczach Ruchu, a w drużynie krakowskiej przeważali piłkarze Garbarni.

Regaty kajakowców.

Młody sport polski obchodził wczoraj na Dunajcu swoje święto sportowe.

Odbyły się pierwsze międzynarodowe regaty kajakowe o mistrzostwo Polski. W zawodach tych wzięło udział 42 kajakowców.

We wszystkich konkurencjach

zwyciężyli Niemcy.

Najlepszy czas uzyskał wiedeński Hradecki w 7 godz. 44 min. 28 sek. Polak z Krakowa, Czerny, zajął dopiero 4 miejsce.

Regaty były świetnie zorganizowane przez kajakowców Małopolski.

Lot Północno-Wschodniej Polski.

Na lotnisku w Porubanku zgromadziły się tłumy widzów.

Lotnictwo cieszy się ogromnym powodzeniem. Szosą śpieszą pojazdy, gonią rowery, płynie tłum.

Odbywają się popisy lotnicze i II Lot Północno-Wschodniej Polski.

W powietrzu przecudnie króluje spokojny szymbowiec. Na ziemi zaś wartę pełnią motocykle, które kręcą się pod nogami lotników. W przyszłości należy pp. motocyklistów poprosić o zadawanie mniejszego tasonu. Są to przecież zawody lotnicze, a nie raid motocyklowy.

Uważam też, że trzeba w przyszłości w sposób bardziej pomysłowy rozwiązać ten punkt programu, który otrzymał nazwę sztafety samolotowo - motocyklowo - samochodowej, a nie się nie stanie, jeśli zniknie ona w ogóle z programu.

Idąc na zawody lotnicze, chcemy patrzeć w niebo, w chmury, chcemy podziwiać lotników, a nie „samochodziały i motocyklistów, których mamy dość na ul. Mickiewicza.

Wracamy więc do lotników. W locie okrężnym wzięły udział tylko trzy samoloty, a mianowicie z Aer. Warsz. Stefan Iwanowski z red. Osieńskiego na R.W.D. 5 i Matysiak na P.W.S. 51, a z Białej Podlaskiej Arachowski.

Inne samoloty „ugrzęzły” w czasie zlotu kometywego: M.N. 5 wsiak!

(Rezultat zawodów lotniczych zamieszczamy na str. 1-ej).

Heljasz rzucił 46 mtr. 5 cmtr. dyskiem.

W ramach zawodów lekkoatletycznych między Wartą, a Pogonią katowicką Heljasz ustanowił nowy rekord Polski w dysku — 46 metr. 05 cmtr.

Inne lepsze wyniki są następujące: 100 mtr. Biniakowski 10,9 sek., 400

pod Mołodeczem, tamiąc skrzydła, a P. Z. L. 5 zatrzymał się pod Brześciem. Lotnicy por. Leszczyński i Niełubszyc szwanku nie odnieśli.

Pierwszy w Wilnie wylądował Iwanowski, który był owacyjnie witany przez tłumy widzów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Iwanowski zdobył ponownie nagrodę m. Wilna. Zaznaczyć trzeba, że Iwanowski jest wilaninem, a studiując w Warszawie jest członkiem tamtejszego Aeroklubu.

Świetnie udały się loty szybowcowe, a wiedzieć trzeba, że rodzina szybowców znacznie się powiększyła. Odbył się mianowicie wczoraj chrzest 3 nowych „caceczek”. Rodzicami chrzestnymi byli pp. prof. Kempistowa i inż. Butkiewicz.

Bardzo efektownie wypadł skok ze spadochronem. Widok był precydujny. Otwarty parasol białego spadochronu na niebieskim tle nieba tworzył obraz trudny do opisanania prozą.

Zawody, jak widzimy, udały się, a zawdzięczać to należy pogodzie.

Na marginesie mała uwaga. Starajmy się, by w przyszłości więcej było emocji w powietrzu niż na ziemi, a wówczas rzeczywiście zawody lotnicze w Wilnie staną się atrakcją sportowców w pełni tego słowa znaczenia.

Bardzo efektownie wypadł skok ze spadochronem. Widok był precydujny. Otwarty parasol białego spadochronu na niebieskim tle nieba tworzył obraz trudny do opisanania prozą.

Zawody, jak widzimy, udały się, a zawdzięczać to należy pogodzie.

Na marginesie mała uwaga. Starajmy się, by w przyszłości więcej było emocji w powietrzu niż na ziemi, a wówczas rzeczywiście zawody lotnicze w Wilnie staną się atrakcją sportowców w pełni tego słowa znaczenia.

Bardzo efektownie wypadł skok ze spadochronem. Widok był precydujny. Otwarty parasol białego spadochronu na niebieskim tle nieba tworzył obraz trudny do opisanania prozą.

Zawody, jak widzimy, udały się, a zawdzięczać to należy pogodzie.

Na marginesie mała uwaga. Starajmy się, by w przyszłości więcej było emocji w powietrzu niż na ziemi, a wówczas rzeczywiście zawody lotnicze w Wilnie staną się atrakcją sportowców w pełni tego słowa znaczenia.

Piękny sukces W.K.S. z Gedanią 2:0.

Po licznych sukcesach piłkarskich przyjechała do Wilna Gedania, by rozegrać w Wilnie dwa towarzyskie spotkania.

Gedania, reprezentująca wysoki poziom gry, wzbudziła zrozumiałe zaciekawienie Nic też dziwnego, że pierwszy mecz z W. K. S. cieszył się powodzeniem.

Po nader serdecznych powitaniach sędzia Katz rozpoczął mecz.

Gedania gra w swoim najlepszym składzie: Formela, Tyszbaim, Kłowski, Szramke, Potrykas, Wiliński, Klein, Falow, Keller Piasecki i Weiss.

Wilanianie wystąpili z nieznanym dotychczas poważniejszym meczach bramkarzem Czarskim, ale bez Pawłowskiego, a z braćmi Hajdulami, Chowańcem i Zbroją na czele.

Już w pierwszych minutach gry W. K. S. nie potrafił wykorzystać komera. Piłkę spaśćkował przytomny bramkarz Gedania. Mroczek kilka razy dochodził z piłką pod samą bramkę gości, ale obrońca, faulując go, odbiera piłkę i wyjaśnia w ten sposób niebezpieczną sytuację.

Pod rząd Weiss (G) bije dwa rogi, ale Czarski likwiduje szczęśliwie strzały, a piłka idzie na środek boiska.

Świetnie gra Chowaniec, który miał z Gedanią jeden z najlepszych meczów. Był on poprostu pierwszorzędnym obrońcą.

Z każdą chwilą zaczyna zaakcentowywać się coraz wyraźniejsza przewaga W. K. S. Piękna sytuację wypracowuje Zbroja, który niepotrzebnie podaje piłkę Naczulskiemu, który zaprzepaszcza dogodną okazję do zdobycia gola. W 31 minucie gry, Zbroja oddaje pierwszą piłkę na bramkę. Strzał trafia w ręce bramkarza i w nich grzęźnie.

Gedania — Makabi 3 : 2.

Drugi mecz piłkarski Gedania w Wilnie zakończył się, jak było do przewidzenia, zwycięstwem Gedania, która pokonała słabą drużynę Makabi 3:2.

Do przerwy Makabi prowadziła 2:1, a był moment, że prowadziła nawet 2:0.

Zaznaczyć trzeba, że Makabi

Z Y G Z A K I.

Wojskowi mają już zdecydowaną przewagę, grając górą, wówczas gdy Gedania chce grać dołem. Dlatego też obraz gry nie jest zbyt zachwycający.

W zamieszaniu pobramkowem sprytny Naczulski ręką wypcha piłkę do bramki.

Orkiestra zaczyna już grać, ale sędzia nie uznaje oczywiście gola i gra toczy się dalej.

Gedania zaczyna opadać na siłach. W. K. S. zaczyna grać na serio. Szczęście nie idzie jednak w parze z przewagą, bo napastnicy nasi nie mogą trafić nawet do pustej bramki.

W 38 minucie gry Drag jest egzekutorem wolnego. Piłka idzie pod samą bramkę, a Naczulski głową zdobywa gola.

Do przerwy pozostaje wynik 1:0. Po zmianie stron Gedania za wszelką cenę stara się wyrównać.

Zupełnie niepotrzebnie zmieniono skład ataku W. K. S. Usunęto starannego Mroczka, a wstawiono chaotycznego Pawłowskiego, wówczas gdy Hajdul na skrzydle przestał istnieć jako wartościowy piłkarz na łączniku. Trzeba było właśnie grać więcej Mroczkiem ale nie Dragiem, który bawi się piłeczką.

Mniejsza jednak o ten eksperyment, który mógł smutnie się zakończyć.

Ostatnie 15 minut gry należą do Gedania, która ma przewagę w polu, a Zbroja w przedostatniej minucie gry strzela drugą i ostatnią bramkę dnia.

Mecz kończy się zasłużonym sukcesem W. K. S. 2:0.

Doskonałe grał Czarski na bramce, a jeszcze lepiej Chowaniec. W Gedaniai atak był słaby — brak dyspozycji strzałowej.

Sędziował poprawnie p. Katz.

bramkę zdobyła ze strzału karnego. Gedania zaś nie potrafiła wykorzystać karnego.

Gra naogół żywa, ale tempo gry słabe. Poziom technicznie niski.

Bramki dla Makabi zdobyli Antokolec i Szwarz, a dla Gedania — Keller i Falow.

Mecz sędziował p. Frank.

PIŁKARZE RYGI W WILNIE.

Został już zakontraktowany mecz piłkarski reprezentacji Rygi z reprezentacją Wilna.

Mecz odbędzie się 3 czerwca. Dodać trzeba, że będzie to spotkanie na warunkach rewanżowych. Po rozegraniu meczu w Wilnie zostanie ustalony termin rewanżu.

Z ustaleniem składu Wilna nasuwają się wątpliwości. Nie ulega najmniejszemu zastrzeżeniu, że skład oprze się na graczach W. K. S.

W bramce wystąpi chyba Rogow, lub doskonale Bartoszewicz z Drukarza, który już niejednokrotnie udowodnił, że jest talentem sportowym.

W obronie prawdopodobnie zagra Chowaniec ze Szwarzem II, albo z Lepiarskim.

Pomoc oprze się na Balosku z Ogniska i na dwóch graczach W.K.S. to znaczy Bilewiczu i Wysockim.

Z atakiem sprawa jest prawie rozwiązana. Środkową trójkę stanowić będą gracze W. K. S.: Zbroja Pawłowski i Hajdul. Najgorzej jest ze skrzydłowymi. Ani Mroczek, ani Drag nie nadają się do reprezentacji. Wymieniani są: Antokolec, Okułowicz i Godlewski Józef, który gra jednak na łączniku, ale nie na skrzydle.

Prawdopodobnie skład Wilna wyglądać będzie jak wyżej oczywiście, że pewne zmiany zajść mogą, ale zapewne, nie będą to zmiany zasadnicze.

Co do składu na wyjazd, to teraz nie da się absolutnie niczego powiedzieć, bo wszystko zależy od terminu, a więc i od formy poszczególnych piłkarzy.

W każdym razie mecz czerwcowy z Rygą zapowiada się rewelacyjnie. Ryga ma do nas przysłać najlepszych swoich piłkarzy.

„Rodakom cześć”.

Przypomniała mi się strofa starej, żołnierskiej piosenki: „Wszystko co nasze Polsce oddamy”. Wymowna treść tych kilku słów zlewa się z treścią okrzyku, jaki rozległ się na stadionie sportowym w Wilnie: „Rodakom cześć!”

Przyjechał z Gdańska piłkarze, by rozegrać w Wilnie dwa towarzyskie spotkania, a stojąc na zielonej murawie, jakgdyby tchnięci wiatrem od morza, wznieśli ten serdeczny okrzyk „Rodakom cześć!”

Słowa te są pełne skargi, jakdyby mówiły nam o tych wszystkich przesładowaniach, ale jednocześnie z nutą żalu i skargi zrodziła się dumna i zadowolona.

Z jedenastu polskich serc wyrwał się okrzyk „Rodakom cześć”. Okrzyk ten odbił się głośnie echem u podnóża białych Trzech Krzyży.

Echo odpowiedziało „cześć, cz...”

Publicznosci synom morza zgotowała owocę, a serce tłumy swoją wielką radość patriotycznego wzruszenia wypowiedała niemiłkącym brawem.

Prócz okrzyku przywieźli nam jeszcze model żaglowca.

Symbol zwycięstwa człowieka nad żywiołem wody powędrował do szkatuły Wojskowego Klubu sportowego. Rozpięte żagle okrętu nie chcą spocząć na laurach, nie chcą one, by okręt dobił brzegu, a mary-

narze opuścili swoje szalupy.

Przez stadion przeleciał chłodny wiatr od morza. Tam daleko o piaskiste brzegi rozbijają się z łoskotem szare fale morza, a wiatr porwał łoskot rozbitych fal i niesie na swoich szerokich skrzydłach w daleki świat.

Przesuwa nam się w pamięci stara historia Gdańska, legendarne wspomnienia o morzu.

Obok szarych domów nadmorskich ulic Gdańska przesuwają się okręty, płynie przyciszona mowa polska, która tuż zaraz za granicami „wolnego” miasta rozlewa się swobodnie.

Gdańsk starym wzrokiem zadrznośnie przygląda się rywalowi „Szklane domy” Gdyni, pełne życia i młodzieńczego zapału, witają u sie-

bie tych wszystkich wysiadających z okrętów Polaków okrzykiem, „Polakom cześć!”

Rodzący się w głębi serca okrzyk wzrusza człowieka.

Zwłógnięte oczy pełne są wrażeń, które pozostawiają nie zatarte wspomnienia miłych przeżyć.

Wilno u siebie na boisku usłyszało pierwszy raz okrzyk „Rodakom cześć”, ale nie jest to okrzyk nieznany, obcy. Trzeba bowiem wiedzieć, że nasze drużyny piłkarskie jeżdżą zagranicę do Belgii i Francji, gdzie sporo jest Polaków, którzy wnoszą również ten piękny, a wymowny okrzyk „Rodakom cześć”.

Możemy sobie wyobrazić, jak głębokie powinny być wrażenia, z jak wielką siłą padają polskie słowa

na stadionach Francji, Belgii, Holandji, a nawet Ameryki.

Dopiero teraz zaczynamy sobie uprzytomniać znaczenie sportowych wypraw zagranicę

Nie dziwnym jest wcale, że nasi rodacy w Amervce w czasie Igrzysk Olimpijskich rzucali się na szyje reprezentantom Polski, że nie wiedziano, gdzie ich posadzić i czem przyjąć, a gdy okręt opuszczał brzegi Stanów Zjednoczonych, w kolonji polskiej zapanował smutek, że tak przedko minęły szczęśliwe dni grania na stadionie olimpijskim hymnu polskiego.

Na boisku skacze mała piłka. Po stadionie biegają gracze. Toczy się mecz o zwycięstwo, a w myśli rodzą się coraz to nowe refleksje.

Któż mógłby przypuszczać, że sport, będący niby zabawką, potrafi w tak przekonujący sposób odtwarzać nieraz bardzo płynną rzeczywistość, że będzie budził szczerze uczucia patriotyzmu, że stanie się jednym z czynników, zespalających rozsypany po świecie naród.

Dotychczas łączyły nas takie spójnie, jak: modlitwa, język, ksiązka, sztuka, historia, tradycja i inne, a teraz dochodzi jeszcze nowoczesny wyraz prądu społecznego — sport.

A gdyby sportu nie było, to nie byłoby również okrzyku sportowego „Rodakom cześć”.

Echo odpowie... Cześć...

Jarwan.



PIEGI CERE OCZYSZCZA I ODMLADZA. WYŁOŻENIE DLA STERILIZACJI BENIGNINA.

KRONIKA.

J. E. ks. Arcybiskup już pracuje.

Na pierwszy dzień Zielonych Świąt przybył do Wilna J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita i w kościele św. Jana od godz. 6 rano spowiadał wiernych.

Około godz. 11 powrócił do Try-

nopola. W tym czasie przybyli tam J. E. ks. Biskup Michalkewicz i ks. kanclerz Sawicki, którzy przez dłuższy czas zabawili u Arcybiskupa.

Teatr i muzyka

— Miejski Teatr Letni w Ogrodzie po Bernardyckim. Dziś o godz. 8-ej m. 30 wiecz. Teatr Letni gra świetną komedię w 3-ach aktach (Sobrazach) W. Szkwarkina pt. „Cudze dziecko” w autoryzowanym przekładzie H. Pilichowskiej. Świetna gra artystów z S. Zielińskiego w roli głównej ściga tłumy publiczności do Teatru Letniego. Reżyseria — W. Czengerego. Dekoracje — W. Makojnika.

Jutro o godz. 8 m. 30 wiecz. „Cudze dziecko”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Noc w San Sebastianie”. Dzisiejsze przedstawienie wartościowej operetki Benatzkiego „Noc w San Sebastianie” przeznaczone zostało dla Garnizonu wileńskiego. Początek wyjątkowo o g. 8.15 w.

— „Orlow”. Rozpoczęły się przygotowania do wystawienia pięknej operetki Granichstedta „Orlow”. W roli głównej ujrzymy świetną śpiewaczkę Janinę Kulczyką.

— Teatr Objazdowy — gra w dalszym ciągu komedię Geyera pt. „Kobieta z eleganckiego świata” — dziś w Lidzie, jutro w Niemnie.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Ważne zebranie Chrz. Zw. Zaw. szweców odbędzie się dziś o godz. 5 popoł. w lokalu przy ul. Metropolitańskiej 1. Stawiennictwo obowiązkowe.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Strajk piekarzy zażegnany. Zatarę w piekarnictwie, wynikły na tle zawarcia nowej umowy zbiorowej, został zlikwidowany. Pracodawcy zobowiązali się utrzymać do tyczasową umowę do dnia 1 października r. b.

SPRAWY SZKOLNE.

— Czeroklasowa szkoła powszechna ziemską (typu rozwojowego) imienia św. Michała przy klasztorze P.P. Bernardynek w Wilnie ul. św. Anny 13 m. 12 przyjmując zapisy codziennie do 1-go czerwca od g. 8 rano do 6 wiecz.

Oplata miesięczna b. przystępna.

POLSKIE RADJO WILNO.

Wtorek, dnia 22 maja 1934 roku.
7.00 Czas. Muzyka. 11.50: Utwory Beriota i Bendixa (płyty) 11.57: Czas. 12.05: Muzyka popularna (płyty). Kom. meteor. 12.33: Piosenki polskie (płyty). Wiad. eksp. portowe i gospodarcze. 15.20: Koncert. 16.25: „Kącik językowy”. 17.30: „Układ międzynarodowy na przełomie XIX i XX wieku” — odczyt. 18.10: Muzyka lekka. Codz. odc. pow. 19.25: „Cezar Kąkigula” — felj. Wiad. sport. Wiad. kom. sport. „Myśli wybrane” 20.02: „Ludwik Urstein — sylwetka artysty” — ogł. 20.15: Transm. koncertu jubileuszowego L. Ursteina. Kwadr. liter. 22.30: „Nowości programu letniego — udział muzyczny” Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Ofiary.

złożone w Administracji „Dzien. Wil.”
Dla uczczenia dnia Imienin Nauczycieli szkoła powszechna klasy V Sióstr Nazaretanek składa zł. 5 dla najbiedniejszych m. Wilna Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

Rozprawa nożowa w piwniarni

Onegdaj nad ranem w jednej z piwniarni przy ul. Bazylińskiej wybuchła bójka na noże między Michałem Zygnalem, znanym w świecie przestępczym pod przewidywaniem „Miszi Greka” a niejakim Małachowskim. W czasie bójki obaj przeciwnicy odnieśli szereg ran ciętych, wobec czego obydwu Pogotowie przewiozło do szpitala. Małachowskiego ulokowano w szpitalu żydowskim, zaś Zygnala u św. Jakóba, skąd jednak zbiegł i przybył z powrotem do Pogotowia, by nałożono mu opatrunek, ponieważ rana zaczęła krwawić. Zadość uczyniwszy prosbie opryszka, Pogotowie ulokowało go tym razem w szpitalu żydowskim.

Zajście na ul. Sofjannej.

Do idącej przez ul. Sofjanną Basi Glezer (Sofjanna 6), która odnosiła syfon do sodowiarń na ul. Miłosiernej, podbiegło 3 osobników, którzy zaczęli wyrwać jej z rąk niesiony syfon. Glezerówna broniła się zjadłymi, przyzywając jednocześnie przechodniów na pomoc. W czasie szamotaniny, jeden z napastników wyciągnął jej z kieszeni portmonetkę, zawierającą 28 złotych, poczem wszyscy rzucili się do ucieczki.

Zorganizowany natychmiast pościg doprowadził do ujęcia tylko jednego opryszka imni zaś zbiegli. Ujętym okazał się Jan Pierwiński (Zelazna Chatka 3).

Kradzieże.

Z mieszkania Karola Wilenasa przy ul. Antokolskiej 109, nieznanymi złodziejami skradli 2 koldry, 1 kg. masła i aż 100 jaj.

Przez niezamknięte drzwi od kuchni z mieszkania Kupściowej Marji (Krakowska 37) skradziono samowar wartości 100 zł. i rądel miedziany.

Przez otwarte okno z mieszkania przy ul. Miłej 3, nieznanymi złodziejami skradli parę pantofli Jerzego Maciejewskiego.

Również przez otwarte okno wyniesiono z mieszkania Kazimierza Tomaszewicza (sw. Jakóbska 2) garnitur męski wartości około 100 zł.

Ze stajni Zwirblisa Rafała przy ul. Potok 28, skradziono 2 chomaty i popęgi wartości podobno aż 80 złotych.

Włamanie do kancelarii strzelnicy. Do kancelarii strzelnicy wojsk. przysp. kolejowego przy ul. Kolejowej włamali się złodzieje, którzy zrabowali różne przedmioty i rzeczy wartości przeszło 400 zł.

Co każda z Pań powinna wiedzieć o pudrze?

Ostrożnie z wyborem pudru, piękne panie! Używamy dużo pudru, pudrujemy się stale na każdym miejscu — lecz czyż dosyć namyślamy się nad wyborem pudru? Puder musi być nieszkodliwy — nie powinien się w nim znajdować żadne domieszki szkodliwe, blekawy, cynkawy, bizmut lub inne związki metaliczne, które zatykają pory skóry, niszczą ją, powodując stany zapalne, pryszcze i żołągnięcia, wywołują wagi, a w krótkim czasie wysuszają cerę, która staje się pożyłką i zwiędła. Z tego względu musi panie! poważnie się zastanowić nad wyborem pudru... Puder Abarid pod gwarancją nie zawiera żadnych metalicznych domieszek, a preparowany jest z produktów wyłącznie roślinnych, przesyłany w specjalnie zapakowaniu, Stanowi on doskonałą odżywkę dla cery: zawiera bowiem sproszkowane cząstki cebulek lilii białej i korzenia fiołkowego, niedostrzeżalnie przylega do cery, matuje ją i trzyma się na niej bez względu na zmiany atmosferyczne. Nawet w gorącym, dusznym powietrzu Puder Abarid trzyma się na twarzy, która upudrowiona raz tylko, zachowuje matowość i delikatny nałot w ciągu dłuższego czasu.

Dwunastu odcieni pudru Abarid pozwala pani na dobór najodpowiedniejszego koloru dla jej cery — z wyjątkiem kolorów ciemnych dla cery opalonej, jak: Péche, Péche Foncé, Mandarin i Ambrée. Dla Pań, używających krem pod puder — polecamy znakomity krem Seta.

WYPADKI.

— Wypadek w łaźni przy ulicy Zawalnej. W łaźni S. Borysewiczowej, mieszczącej się w domu przy ul. Zawalnej 21, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie jedna z kąpiących się w tej łaźni niewiast, Anna Sawko, zam. Stefańska 30, gdy chcąc opodocząć, usiadła na ławce, ławka pod jej ciężarem złamała się. Sawkowa upadła na betonową posadzkę, doznając szeregu obrażeń ciała.

Ranna opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

— Uczeń szkoły technicznej — Rymasa Edward, lat 20 (Garbarska 5), na korytarzu tejże szkoły upadł, przyczem wskutek uderzenia głową o posadzkę, doznał wstrząsu mózgu. Rymasa przewieziono do szpitala św. Jakóba w stanie ciężkim.

— Pod kołami samochodu. Łągun Władysław, student USB (Radziwiłłowska 5), przechodząc ul. Wielką, wpadł pod przejeżdżający samochód. Łągun uległ ciężkiemu obrażeniu ciała i odwieziony został do szpitala św. Jakóba.

Najskuteczniej walczyć z zbrodnictwem można prowadzić z pomocą bonów „Caritas”.

RUCH MŁODYCH.

Redakcja urzęduje w piątki godz. 20—21 w lokalu „Dziennika Wileńskiego” Mostowa 1.

Dlaczego pozostaliśmy?

W dniu 14 kwietnia br. na ulicach Warszawy wzięliśmy korporentowy w uczynił dościan dościan. Nadzwyczajny czasopisma „Sztajeta”. Zgodą tego dowiedzieliśmy się, że powstał Oboz Narodowo-Radykalny, który wystąpił z deklaracją ideową. Uduży ludzie nowi, niezaangażowani w zaanem stronnictwie stwierdziliśmy u siebie wspólnotę poglądów, złożyliśmy deklarację ideową, którą podpisał Oboz Narodowo-Radykalny, a skąd teraz odeszli. I taki krok wymaga poważnych i głębokich, przemysłanych motywów, nieporównanie głębszych, niż w wypadku powstania nowego stronnictwa z ludzi nowych.

A właśnie nietylko takich, ale żadnych motywów w deklaracji ideowej Ob. Nar.-Rad. nie znajdujemy. Pamiętamy artykuł sprzyjający Ob. Nar. Rad. czasopisma „A. B. C.”, podającego ostrej krytyce stanowiska Klubu Narodowego w sprawie głosowania nad temi konstytucyjnymi; pamiętamy inne głosy, omawiające posunięcie tego Klubu pod czas głosowania przy wyborze Prezydenta. Należy pamiętać, że i jedno i drugie były poglądami późniejszych założycieli Ob. Nar. Rad. Stanowisko Sekcji Młodych Str. Nar. w tych sprawach znalazło wyraźne oświetlenie w przemówieniach naszych na Radzie Naczelnej Stronnictwa w dn. 15 kwietnia br. Stwierdzono tam całkowitą solidarność młodych m. in. i w tych sprawach. Stwierdzono, że Oboz Narodowy patrzy obecnie obojętnie na to, kto jest w danej chwili Prezydentem Rzeczypospolitej i jaka jest pisana norma prawna, której używa obecny rząd.

Deklaracja ideowa założycieli Ob. Nar. Rad. a przedtem członków z dziennikarzy Stronnictwa Narodowego nie zawiera żadnego wyłączenia. Przecież owi założyciele nie mogli przypuszczać, żeby społeczeństwo polskie po ich wystąpieniu nie zapytało: dlaczego?

Jakie to były te ważne przyczyny, które wam uniemożliwiły wspólną pracę z przywódcami ruchu narodowego, prowadzącymi ten ruch od lat 40-tu? Wystąpiłcie w chwili, kiedy wszystkie międzynarodowe moce żydostwa i masonerii skoncentrowały swój atak na obóz narodowy, jako głównego, jednego ich wroga. Usiłowaliście rozbić jedność tego obozu w takiej właśnie chwili. Co was do tego skłoniło? Na te pytania społeczeństwo żąda odpowiedzi, a my się pytamy nie po to, aby was zwałować, bo mamy ważniejsze cele przed sobą, ale chcemy wiedzieć, czy mamy traktować wasz obóz jako zjawisko polityczne, czy jako wypadkową nieprzemyslenia, lekkomyślności i braku odpowiedzialności za swoje czyny. Na to odpowiedzieć musicie, jeśli nie chcecie zostać bankrutami politycznymi.

Chwilowe powodzenie i akademicki entuzjazm, objawiający się czasem w formie zgola niepoważnej, jak np. podczas „intronizacji” p. Mosdorfa na balu, nie wyagnęli Ob. Nar. Rad. ani utraty szacunku i ludzi inteligentnych, kierujących się głębszą myślą narodową, ani utraty zaufania u zwolenników robotniczych i włościańskich, którzy patrzą na Ob. Nar. Rad. o wiele surowiej i podejrzliwiej i o wiele mniej po koleżeńsku, niż my to czynimy.

Ponieważ więc społeczeństwo dotąd nie wie, po co powstał Oboz Narodowo-Radykalny, trzeba żeby wiedziało, dlaczego my z Sekcji Młodych do Ob. Nar. Rad. nie pozostaliśmy, a zostaliśmy w Stronnictwie.

Zostaliśmy w niem bo nie stwierdziliśmy żadnych przyczyn, któreby nam nakazywały z punktu widzenia dobra Narodu Polskiego ze stronnictwa wyjść. Nie jesteśmy ślepi i widzieliśmy błędy naszych przywódców i naszych polityków. Były to

jednak błędy taktyczne, a źródło ich tkwiło w samych założeniach systemu parlamentarnego. System ten, jak był rozumiany i używany w pierwszych latach naszej niepodległości, nie mógł wytworzyć stosunków zdrowych i każdy oboz w tym systemie chorował. Oboz narodowy musiał być jednak z gruntu zdrowy, niż inne obozy, bo on żyje, podczas kiedy inne bądź to zmarły, bądź to umierają.

Z tego trzeba sobie zdawać sprawę, aby zrozumieć wszystkie dawne błędy obozu narodowego, aby następnie nie rozmawiać dowolnie i w sposób oderwany od rzeczywistości.

Jedno wszakże było widoczne przez cały okres prac Obozu Narodowego, mianowicie: stała i nieprzerwana troska o Wielką Polskę Narodową. Wszystkie najbardziej nawet wadliwe posunięcia taktyczne, wszystko to było robione z jedną myślą, z myślą o Polsce Narodowej, która była bezustannym ideałem naszych starszych kolegów jeszcze w czasach niewoli i stałym, jedynym celem wszystkich ich poczynań. A to dużo ich tłumaczy. Pracując z zaparciem siebie w ciężkich warunkach dla takiego celu można czasem popełnić błąd taktyczny, czy ulec jakimś sugestijm chwili.

Dlatego też nam młodym narodowcom w sądach o „starych” nie wolno unosić się namiętnością i w najszerszym może zakresie popełniać czynów nerwowych, lekkomyślnych i niemądrych. Nerwy trzeba opanować, aby myśleć trzeźwo, spokojnie i sprawiedliwie i pracować dla budowy przyszłości Narodu, a nie dla doraźnych i niepewnych efektów rewolucyjnych, czy ambicji osobistych.

Nie wątpię na chwilę, że w interesie naszych wrogów leżałoby sprowokowanie chociażby jutro rewolucji narodowej. Ale nie z tego, bo rewolucja narodowa będzie wtedy, kiedy ją zarządzi Oboz Narodowy, a nie wtedy kiedy ją nam narzucą.

Dalej Oboz Narodowo-Radykalny w swej deklaracji ideowej i w sposobach postępowania wykazał silne uleganie wpływom zagranicznym: iaszczmowi i hitleryzmowi. To jest błąd zasadniczy. Wszelki ruch narodowy jest ruchem indywidualnym i nie jest prawdziwym nacjonalistą ten, kto naśladuje obce wzory. Polski ruch narodowy jest pojęty przez Oboz Narodowy o wiele głębiej, niż inne nacjonalizmy europejskie i stał się nietylko na własną ideologię, ale na odrębną organizację i własne formy. To jest druga przyczyna, dia której zostajemy przy Stronnictwie Narodowym, a nazwę „polskich hitlerowców” uważamy za obrazę dumy narodowej niezrozumienie istoty naszej ideologii.

Trzecim wreszcie zasadniczym motywem naszego trwania przy Stronnictwie jest nasza ocena sytuacji politycznej. Doskonale widzimy błaski i cienie naszej pracy dziś i w przyszłości Rozumiemy, że jedną z podwalin przyszłości Narodu jest nasza siła organizacyjna. Między innymi polega ona na ściśle współpracowaniu intelektu, opartego na nauce i doświadczeniu u jednych i intelektu połączonym z rozmachem i poświęceniem u drugich. Na tem właśnie polega współpraca starych i młodych w Stronnictwie Narodowym. Rozumiemy doskonale, że rozluźnianie tej współpracy prowadzi nieuchronnie do osłabienia całego Obozu Narodowego i opóźnia zwycięstwo narodowe. W interesie naszych wrogów leżałoby zmiana toru po którym idzie od lat Oboz Narodowy.

Poza tem przed nami istnieją o wiele większe cele, niż dyskusje między starymi i młodymi na temat bezpłodnego rozpamiętywania dawnych błędów, spalanie swych wlnych sił na walkę wewnętrzną.

(„Musł Narodowa”).
Szymon Szafranski.

Ważne Zebranie Młodzieży Wszechpolskiej.

W ubiegły piątek dn. 18 b. m. odbyło się coroczne ważne zebranie Młodzieży Wszechpolskiej. Przewodniczył kol. U. Świerzewski, prezes Bratniej Pomocy. Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu wygłosił kol. S. Pacanowski, poczem po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej wywazała się ożywiona dyskusja, trwająca kilka godzin.

We wnioskach uchwalono absolutorjum wraz z podziękowaniem ustępującemu Zarządowi oraz kol. prezesowi Pacanowskiemu. Gorące podziękowania za specjalne zasługi dla organizacji przyjęte przez akklamację otrzymali kurator Stowarzyszenia p. prof. dr. W. Komarnicki, senior red. P. Kownacki i kol. Z. Wardejn.

Następnie odbyły się wybory nowych władz stowarzyszenia. W wyniku tajnych głosowań przeszła lista, zgłoszona przez ustępujący Zarząd.

Prezsem został wybrany kol. Władysław Drodzowski, były kierownik Akad. Oddz. O. W. P. Zebranie zakończyło się o g. 3-iej odpiewaniem Hymnu Młodych. V.

«Wystawa Mickiewiczowska».

w Bibliotece uniwersyteckiej.
Z okazji 70-lecia „Pana Tadeusza” w murach biblioteki uniwersyteckiej odbywa się obecnie „wystawa Mickiewiczowska”.

Mimo rozporządzenia skromnymi środkami finansowymi, wystawa została urządzona bardzo starannie. Widzimy więc przez szkło gabłotek, poustawianych wokół sali im. Smuglewicza, grupowane przeróżne wydania „Pana Tadeusza” (których wyszło wogóle przeszło 70), przekłady na obce języki (wyszło 43 przekłady w 65 językach), literaturę o „Panu Tadeuszu” (wyszło około 150 znacznie różniących opracowań), autografy poety, bibliografię, monografię, wydania pism zbiorowe, wydania utworów za życia poety, reprodukcje fotograficzne pomników Mickiewicza rozsiąnych po Polsce (Warszawa, Poznań, Kraków, Tarnów, Wieliczka) i po świecie (Paryż i Karlsbad).

To wszystko składa się, że tak powiem, na historyczną część wystawy. Bo jest tam jeszcze druga jej strona, którą nazwać można „pomnikową”. Mianowicie zapewne w związku z ową burzą w szklance wody, którą zainspirowało „Słowo” przed paru tygodniami, urządzając ankietę w sprawie pomnika Kuny, znalazło się na wystawie kilka modeli projektów pomnika Mickiewiczowi w Wilnie.

Mamy więc obok starych, z 1927 roku pochodzących, projektów Szukalskiego i Lubelskiego, ostatnio wyróżnione projekty Madejskiego i głównego „winowajcy” — Kuny.

Ten może budzi największe zainteresowanie, ale w górzem tego słowa znaczeniu — wszyscy przed nim się zatrzymują, ale częściej z grymasem na twarzy, niż z zachwytem.

Ale wogóle zwiędających wystawę jest b. mało. A szkoda, bo jest co oglądać. To też zapraszamy wszystkich, by wpadli tam przynajmniej na pół godziny.

Wystawa trwać będzie jeszcze do końca tygodnia od 10 rano do 7 wieczorem. Wstęp wolny.

Z. Z.

Od 11-tu lat istniejąca szkoła „ZRODŁO PRACY” z trzyletnim kursem krawiectwa, bielizniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły i na Kursu wieczorowa dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

Dzisiaj Premiera! „SILVIA SIDNEY”
w nowym wielkim tryumfie
Wyswietla się obecnie z rekordem powodzeniem na ekranach New Yorku, Faryz i Londynu. Nad programem wyświetała się obecnie z rekordem powodzeniem na ekranach New Yorku, Faryz i Londynu. Nad programem wyświetała się obecnie z rekordem powodzeniem na ekranach New Yorku, Faryz i Londynu. Nad programem wyświetała się obecnie z rekordem powodzeniem na ekranach New Yorku, Faryz i Londynu.

„ODMĘT ULICY” Film, który wzbudził powszechne zainteresowanie.

Wielka uczta dla mił. młodych. Słynny na cały świat fenomenalny śpiewak na miarę Carusa i Józef SZMIDT w największym przeboju doby obecnej. WIEDZIEJŚCI ŚWIAT NALEŻY Głęboka, treściwa, wzruszająca melodyjna muzyka, cudowne krajobrazy. Film mówiony i śpiewany po niemiecku. Nad progr. Atrakcje. Seanse o 4, 6, 8 i 10.15. Bilety honorowe i bezpłatne niezwazę.

Wielki Kury DO CIEBIE

Kupno Sprzedaż
Kupimy dom w śródmieściu, za gotówkę. Zgłoszenia do Administracji pod Z.P.M. 267-0

Rower męski
z bagażnikiem i akcesorjami sprzedam za 120 zł. Oglądać od 4 do 7 Wileńska 42 m. 2 586

Mieszkania i pokoje
MIESZKANIE 3 pokoje i kuchnia do wynajęcia za 30 zł. przy zaułku Warszawskim 4. dowiedzieć się tamże. 596-1

Do WYNAJĘCIA
ładny słoneczny pokój, wycieczki niekierujące. Pańska 23 wejście z zaul. Montwiłłowskiego. 590-1

2 POKOJE Z KUCHNIĄ
i wygodny, bez mebli, oddz. wejście, świeżo remont. I piętro. Jakóba Jasińskiego 7 m. 10. 600-1

W JEROZOLIMCE przy przystanku autobusowym w domu poczty do wynajęcia na letnie miesiąc pokoje z utrzymaniem lub bez. O warunkach dowiedzieć się na miejscu u gajowego Jana. 588-1

PRACA
Młody człowiek, znajdujący się w bardzo krytycznych warunkach materialnych, poszukuje pracy w mieście lub na wsi, zadowolony z pracy biurowej, pisze na maszynie, z chęcią przyjmie każde ofiarowane zajęcie. Oferty proszę kierować do red. t. gaz. pod „R.” albo Krzywe Kolo 27-3. —2 gr.

Poszukuję posady do małej rodziny z bardzo dobrą gotowaniem lub za kucharkę do kasyna lub pensjonatu. W średnim wieku samotna, piętnerka, posiada referencje Słowińska ul. Nr. 5-b m. 7 od 3 do 7. gr2

Wykwalifikowany rolnik poszukuje posady Rządy lub leśniczego, referencje poważne. Ul. Zamkowa 4 m. 7. gr2

Wdowa po sierżancie W. P. znajdująca się w skrajnej nędzy wraz z dwójkiem dzieci proszę o jakakolwiek pracę, może prowadzić samodzielnie kasyno, umie szyc. Adres w Administracji „Dz. Wil.” — Łeska ofiary lub zaofiarowanie pracy prosimy skierować w Adm. „Dz. W.” dla „Wdowy”. gr3

Poszukuję pracy pielęgniarce do chorych poleśdam świadectwa adres Młynowa 2 — 30 Jadwiga Lebedzińska. gr4